

CHARLES BAUDELAIRE

---

# Zmrok wieczorny

CHARLES BAUDELAIRE

KWIATY ZŁA

# Zmrok wieczorny

TŁUM. ADAM [ZOFIA TRZESZCZKOWSKA] M-SKI

Schodzi wieczór cudowny — zbrodniarzy druh wierny;  
Skrada się jak ich współnik, już na kształt niezmiernej  
Alkowy<sup>1</sup> — niebo z wolna zwiera swe sklepienia,  
A ludzi żądz gorączka w dzikie bestie zmienia.

O wieczorze! o błogi! przez tych upragniony,  
Co bez kłamstwa rzecz mogą: „Naszymi ramiony  
Pracowaliśmy dzisiaj!” Ciebie błogosławią  
Umysły, co się jakimś dzikim bólem trawia,

Zaciekły badacz, gdy mu zaciąży skroń błada,  
I zgarbiony robotnik, gdy łoża dopada.

Tymczasem w atmosferze, niby aferzyści,  
Budzą się ociężali duchowie nieczyści,  
W locie o okiennice bijąc i portyki,  
A przy latarniach, których wiatr chwieje płomyki,  
Prostytucja w ulicach rozpala ogniska,  
Otwierając swe ujścia jakoby mrowiska —  
Jak wróg chcący wycieczką skrytą podejść wroga,  
Wszędy szlak przetrzeć umie, wszędy dla niej droga —  
I w bagniskach miastowych porusza się na dnie,  
Niby czerw, który żer swój człowiekowi kradnie.  
Słychać już tu i ówdzie kuchnie świszczą, sapią,  
Tutaj teatry szumią, tam orkiestry chrapią;  
*Tables d'hôte*<sup>2</sup>, gdzie gra głównie nęci biesiadników,  
Zwabiają nierządnicę oraz ich współników,  
Oszustów — zaś złodziejstwo, które nie przepuszcza  
Nikomiu i niczemu — nieznużona tłuszczą —  
Pójdzie odbijać kasy, wyważać podwoje,  
Aby przeżyć dni kilka, kochankom dać stroje.

Duchu mój, skup się w sobie w tej ważnej godzinie,  
Zamknij ucho na ryk ów, co ci z zewnątrz płynie.  
Jest to chwila, gdy chorych wzmagając cierpienia,  
Noc dławi ich za gardło! Gdy swoje istnienia  
Kończą oni ku wspólnej zdążając otchłani.  
Szpital pełny ich westchnień. — Konają skazani. —  
Wielu z nich już nie siądzie przed ciepłym ogniskiem,  
W wieczór — do wonnej strawy, przy kimś sercu bliskiem.

Ach! a większość z nich może nigdy od powicia<sup>3</sup>,  
Nie miała własnych ognisk, nie zaznała życia!

Wieczór

Praca

Noc, Miasto

Złodziej

Choroba, Śmierć,  
Samotność

<sup>1</sup>alkowa (daw.) — sypialnia. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>table d'hôte — stałe menu. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>od powicia — od urodzenia. [przypis edytorski]

---

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/kwiaty-zla-zmrok-wieczorny>

Tekst opracowany na podstawie: Karol Baudelaire, Kwiaty grzechu, tłum. Adam M-ski [Zofia Trzeszczkowska] i Antoni Lange, H. Cohn, Warszawa 1894

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Marta Niedziałkowska, Wojciech Szczęśny.

Okładka na podstawie: [rosita@Flickr](https://www.flickr.com/photos/rosita/), CC BY-SA 2.0

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przeznacz 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).